

Małgorzata Jantos

**ETYKA ZAWODOWA PIEŁĘGNIAREK – POWOŁANIE CZY
PROFESJONALIZM (ETOS PRACY I ŻYCIA)**

Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu.

Adam Smith

Zawód pielęgniarstwa zaliczany jest do profesji, które opinia społeczna obarcza wyjątkowymi wymaganiami. Pielęgniarki cieszą się wysokim zaufaniem, ale też oczekuje się od nich posiadania walorów etycznych rzadko wymaganych od osób innych zawodów. Nawet profesja lekarza nie jest tak precyzyjnie dookreślana pod tym względem. Co więcej, wymagania te obejmują także życie prywatne. Dużo i często mówi się o zasadach etycznych, których posiadanie jest niezbędne do wykonywania praktyki pielęgniarstwa. Osoby pracujące w tym zawodzie powinny cechować: dobroć, niezależność, sprawiedliwość, prawdomówność. Są to zasady charakteryzujące codzienną praktykę pracy z pacjentem.

Czy rzeczywiście jest to zawód tak bardzo szczególny i czy te wszystkie wymagania są uzasadnione? Szukając odpowiedzi na te pytania, przyjrzyjmy się procesowi eskalacji wymagań w dziejach nowoczesnego pielęgniarstwa.

Rok 1860 – rok założenia pierwszej szkoły pielęgniarstwa przez Florence Nightingale – stał się datą uznawaną za początek nowoczesnego pielęgniarstwa, które, od tego czasu charakteryzowało się przede wszystkim tym, że bardzo szeroko ujmowało swoje zadania – wskazywało na potrzebę opierania zasad pielęgnowania na prawach naukowych, było całkowicie świeckie, głęboko humanitarne, stanowiło przy tym domenę kobiet. Jego celem powinno, według Nightingale, stanowić przede wszystkim pomaganie człowiekowi w poprawie jakości jego życia, tak by mógł zachować zdrowie, a po drugie powinno przyczynić się do szybkiego powrotu chorego pacjenta do zdrowia. Wielką rolę przywiązywała Nightingale do zapewnienia kom-

fortu zdrowotnego, fizycznego i psychicznego pacjentów. Pisała o konieczności poszanowania godności pacjenta, uwzględnienia jego osobowości i indywidualności. Uważała, że wszyscy ludzie zasługują na podobne traktowanie, ponieważ są równi i każdy ma prawo do opieki zdrowotnej. Dlatego też, jej zdaniem, humanitaryzm, będący istotą działania pielęgniarek, powinien wyrażać się w praktyce, w udzielaniu pomocy zawsze, wszędzie i każdej potrzebującej osobie. Dlatego też pielęgniarki powinny odznaczać się bardzo wysoką kulturą moralną, a na pierwszym miejscu swojej działalności zawodowej mają stawiać dobro chorego, okazując wyrozumiałość, życzliwość, miłość i odpowiedzialność.

Rozwój zawodu pielęgniarskiego pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX w. bardzo szybko następował przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, a dopiero potem w Europie. W Polsce – powoli, ponieważ szpitale długo jeszcze miały charakter przytułków, a poziom higieny był zatrważająco niski. Pierwsza szkoła zawodowa dla pielęgniarek została powołana do życia w Krakowie w 1911 r. Do jej założenia przyczyniły się Maria Epstein i Anna Rydlówna.

W późniejszym okresie proces edukacji polskich pielęgniarek przybrał na sile. W 1925 r. utworzono Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych, a w 1957 r. – Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie. Organizacje te dbały o propagowanie zadań i funkcji, jakie powinny pełnić pielęgniarki w świecie medycyny. W ostatnich latach znaczącą rolę w unowocześnianiu i unaukowieniu pielęgniarstwa odegrała World Health Organization (WHO). WHO opisuje istotę pielęgniarstwa jako służenie innym, pielęgnowanie ich, opiekę, wzajemne kontakty, wyjaśnianie, porozumiewanie się, obserwację. Te działania obejmują między innymi zapobieganie powstawaniu chorób, udzielanie pomocy ludziom cierpiącym, starszym, dzieciom, bezdomnym. I nie jest to jedynie opieka fizyczna, ale także i psychologiczna, polegająca na udzielaniu wsparcia osobie cierpiącej. Wielu autorów książek poświęconych tym zagadnieniom pisze o szczególnych cechach ludzi, którzy chcą poświęcić się pielęgniarstwu. Wymienia się konieczność bycia dobrym, życzliwym, wskazuje umiejętność wykazywania się miłością do ludzi, cierpliwością, a przede wszystkim podkreśla potrzebę zrozumienia istoty swojego zawodu.

Odpowiedzialność zawodowa pielęgniarek w polskim systemie prawnym określona została między innymi w Ustawie o samorządzie pielęgniarek i położnych, pośrednio wynika też z Ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej. Wiele odnośników do wymagań stawianych przed osobami, które wykonują zawód pielęgniarski, odnajdujemy w Kodeksie etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej. Wymagania te są bardzo wysokie. Jak pisała Stefania Poznańska, „Pielęgniarstwo jako nauka humanistyczna umożliwia łączenie i integrowanie nauki z pięknem, sztuką, etyką i estetyką, w pielęgniarskich procesach opiekuńczej troskliwości, która występuje w relacjach człowiek–człowiek”¹. Inna autorka podkreślała, że „Stawanie się pielęgniarką nie jest tylko sprawą nabycia określonych umiejętności i przyswajania form zachowania właściwych dla określonych sytuacji zawodowych.

¹ S. Poznańska, *Pielęgniarstwo wczoraj i dziś*, Warszawa 1988, s. 98.

Jest także sprawą poznania przez nią wartości moralnych zawodu w taki sposób, który wywrze głęboki wpływ na jej intelekt, osobowość i styl życia²².

Podstawą funkcjonowania zawodu pielęgniarki są zasady etyki medycznej oparte na teorii czterech niżej wymienionych pryncypiów:

1. **Poszanowanie autonomii.** Dotyczy: wyrażania przez pacjenta zgody na proponowane zabiegi, informowania pacjenta bądź zatajania przed nim informacji, wyrażania treści w sposób dla niego zrozumiały. Najprościej rzecz ujmując, zasadę tę można wyrazić w kilku regułach, takich jak: szanuj prywatność pacjentów, nie wyjawiaj prywatnych informacji, uzyskuj zgodę pacjenta na jakąkolwiek interwencję medyczną, pomóż innym, na ich prośbę, w podejmowaniu ważnych decyzji. Pielęgniarka i położna, pełniąc rolę zawodową, zobowiązane są do udzielania pacjentowi rzetelnej i zrozumiałej informacji dotyczącej procesu pielęgnowania. W kontakcie z pacjentem pielęgniarka/położna powinna okazywać życzliwość, wyrozumiałość, cierpliwość, stwarzając atmosferę wzajemnego zaufania i zrozumienia.

2. **Nieszkodzenie. Niekrzywdzenie.** Na zasadzie nieszkodzenia opiera się wiele szczegółowych reguł moralnych. Należą do nich: nie zabijaj, nie sprawiaj bólu i cierpienia innym, nie okaleczaj innych, nie obrażaj innych, nie pozbawiaj innych dóbr życia. Pielęgniarka/położna ma prawo odmówić uczestniczenia w zabiegach i eksperymentach biomedycznych, które są sprzeczne z uznawanymi przez nią normami moralnymi. Zorientowawszy się, że w postępowaniu medycznym został popełniony błąd, niezwłocznie powinna zawiadomić o tym odpowiednie osoby z zespołu terapeutycznego.

3. **Czynienie dobra (dobroczynność).** Dobroczynność to każde działanie podejmowane w celu wyświadczenia dobra drugiemu człowiekowi. Istnieją następujące reguły dobroczynności: chroń prawa innych i występuj w ich obronie, zapobiegaj szkodzie wyrządzonej przez innych, zmieniaj okoliczności, w których może dojść do wyrządzenia szkody, pomagaj niezaranym, ratuj zagrożonych.

4. **Sprawiedliwość (rozdzielcza, dystrybutywna).** Chodzi o kwestię dystrybucji w opiece zdrowotnej, między innymi przyzwoite minimum opieki, priorytety w przydziale środków i metod leczenia.

W procesie pielęgnowania podkreślana jest również osobowość pielęgniarki, a zwłaszcza sfera jej wartości moralnych. W wielu pracach poświęconych omawianiu predyspozycji, jakie powinna mieć osoba zajmująca się zawodowo pielęgniarstwem, podkreśla się przede wszystkim jej przekonania etyczne.

Można się w tym miejscu zastanowić, czy i w jaki sposób profesja pielęgniarki różni się pod względem wymagań moralnych od innych zawodów, na przykład nauczyciela, policjanta, urzędnika. Powstaje podstawowe pytanie: czy jest sens zastanawiania się nad sprawą tzw. etyk zawodowych? Czy uzasadnione jest mówienie o etyce zawodowej poszczególnych profesji? Adam Smith, którego bezspornie nazwać można ojcem współczesnej ekonomii, w swoim dziele *Bogactwo narodów* z 1776 r. napisał: „Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekuje-

²² I. Wrońska, *Rola społeczno-zawodowa pielęgniarki. Studium z zakresu współczesnego pielęgniarstwa*, Warszawa 1997, s. 85.

my naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu”.

Nie ma żadnego uzasadnienia do tworzenia i głoszenia etyk poszczególnych zawodów. Trudno wyobrazić sobie etycznego biznesmena, nauczyciela czy lekarza, którzy są ludźmi o znacznym wycuciu zachowań etycznych jedynie w pracy, w życiu prywatnym zaś zachowują się nieetycznie, lub też niemoralnie prowadzą swoje interesy, a poza nimi są obywatelami o nieskazitelnej moralności. Niewrażliwa i okrutna w życiu prywatnym osoba nie może stać się wzorowym moralnie lekarzem, księdzem, pielęgniarką czy nauczycielem. Ani cnót, ani wad nie można absolutyzować. Oceniać je wolno tylko pod kątem przyporządkowania dobru ludzkiemu. Cnoty więc, jeśli przyczyniają się do podjęcia słusznej decyzji, są czymś dobrym, jeśli zaś od takiej decyzji odwodzą, przestają być cnotami i stają się wadami. Każda decyzja człowieka pozostaje wolna, ale podejmowana zawsze w pewnym kontekście: wewnętrznym (moralnym) i wydarzeń zewnętrznych.

W starożytnej filozofii pojawia się stwierdzenie, że każdy, kto chce uczynić cokolwiek dla siebie i innych, powinien dbać o rozwój własnej kondycji moralnej, co było określane po grecku *hexis proajretike* – sprawność samodzielnego postępowania zgodnie z prawem moralnym. W antycznym świecie jednakowo dbano o sprawność moralną i fizyczną. Wskazywano, jak należy dbać o jedną i drugą.

O *hexis proajretike* pisał w *Etyce Nikomachejskiej* Arystoteles. Później po zagadnienie to sięgali inni filozofowie i etycy, w tym między innymi św. Tomasz z Akwinu. Jego sformułowanie *habitus operativus* najbardziej przypomina Arystotelesowskie *hexis*. W *Summa Theologiae* św. Tomasz pisał o różnych rodzajach sprawności. Ćwiczenie ich ma na celu usprawnienie momentu świadomego zastanowienia się, jak daną czynność wykonać. Jeśli uzyskamy biegłość w podejmowaniu decyzji moralnych, to sprowadzimy do minimum moment zastanowienia się, jaką mamy podjąć decyzję. W człowieku istnieje system dyspozycji i skłonności, które mogą podlegać usprawnieniom. Nie rodzi się on, pod względem posiadanych sprawności moralnych, jako niezapisana tablica, lecz posiada pewną wrodzoną naturę, która przejawia się jednostkowymi skłonnościami. Mogą one, rozwijane od dzieciństwa, stawać się cnotami lub wadami i nałogami. Moralność wymaga pracy i ćwiczeń nad naszymi skłonnościami. Temu służy wychowanie dziecka, a potem młodego człowieka. Tak więc odpowiednio wychowana moralnie osoba może się realizować w wielu zawodach. Trudno przy tym powiedzieć, które zawody są mniej, a które bardziej oparte na takich czy innych zasadach moralnych. Problem nie leży w szczególnych predyspozycjach moralnych człowieka, ale w szerszej potraktowanych zagadnieniach wychowania społeczeństwa obywatelskiego.

Z innym sposobem uzasadniania zachowań moralnych spotykamy się we współczesnej literaturze amerykańskiej, gdzie lansowane jest hasło *ethics pays* – etyka się opłaca. Być może jest to bezwstydną manifestacją pragmatycznego i utilitarnego charakteru amerykańskiego sposobu myślenia. Może jednak dzięki takiej argumentacji interesy prowadzone przez ludzi, a także i ich życie, „usprawniają się moralnie”. Korzyścią z pamiętania o zasadzie *ethics pays* mogą być udane transakcje, kontakty z innymi, a może też – jak przewrotnie napisałby Blaise Pascal – wieczne życie w sławie i z dobrym imieniem. Tamże, w Stanach Zjednoczonych,

odkryto, że niezwykle przydatne może być stosowanie się do zasad honorowego kodeksu samurajów. Wzajemne zaufanie powinno wystarczać do tego, aby mogły zachodzić prawidłowe relacje między ludźmi.

Tradycyjne japońskie pojęcie *kyosei*, tłumaczone jako *living and working together for the common good* (współzycie i współpraca dla wspólnego dobra), staje się podstawą współczesnych kontaktów. *Kyosei* jest synonimem odpowiedzialności, podejmowania decyzji etycznych. Ideały te mają swoje źródła w konfucjanizmie oraz japońskim kodeksie etyki z pierwszej połowy XVII w., zwanym *shuchu kiyaku*.

Wszystkie religie świata budują systemy etyczne, według których starają się żyć ich wyznawcy. Każdy z nich określa granicę, która oddziela zachowania złe moralnie od dobrych. Ludzie odróżniają to, co jest naganne moralnie, od tego, co dobre. Wydaje się, że każdy chciałby szczerzyć się w swoich działaniach uczciwością, honorem i szlachetnością, jednak wiemy doskonale, iż niełatwo jest dbać o kondycję moralną i podejmować decyzje, którym sami nie mielibyśmy nic do zarzucenia.

Problemem istotnym współczesnego świata jest pytanie o to, czy etyka ma szansę w zglobalizowanym świecie. Hans Jonas, jeden z wybitnych etyków XX wieku, martwił się tym, że powstaje granica pomiędzy ogromem wiedzy technicznej i wątpliwością orientacji moralnej ludzkości. Człowiek staje wobec ważnych pytań dotyczących zasad swojego postępowania w ogóle i zapewne nie rozdziela ich na zasady działania w pracy i poza nią. Problemy tak zwanych etyk zawodowych zdają się więc nieprawdziwe. Stwarzają pozory rozdzielenia człowieka – kimś innym ma on być w pracy, kimś innym – poza nią. Uprawianie każdego zawodu to nie tylko umiejętności, ale i *hexis proajretike* – sprawność samodzielnego postępowania zgodnie z prawem moralnym, którą się posiada lub której się nie ma. Jak napisał Zygmunt Bauman: „Odpowiedzialność moralna jest dziś niepodzielna tak samo, jak niepodzielne są kwestie pokoju, wolności, bezpieczeństwa i zwykłego biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego”³.

³ Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007 s. 49.